Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVII. Kraków, dnia 4 sierpnia 1934. Nr. 27.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

W sprawie pomocy dla powodzian.

Na odbytem 20-go lipca b. r. posiedzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, poświęconem sprawie pomocy dla sfer gospodarczych, zamieszkałych w okolicach, nawiedzonych klęską powodzi, wysunął przedstawiciel Krak. Stowarzyszenia Kupców następujące wnioski:

1) **Pomoc w sprawach podatkowych:**

a) Wszelkie podatki zaległe i bieżące winny być odroczone na przeciąg 3-ech miesięcy od 15. lipca br.

b) Komisje obywatelskie wraz z przedstawicielami władzy skarbowej ustalą na indywidualne podania wysokość poniesionych szkód, a w razie stwierdzenia, że kwota ta przekracza 2-kroć zaległości podatkowe, — zawnioskuje odpisanie w drodze łaski połowy tychże zaległości przy rozłożeniu reszty na 24 rat miesięcznych.

c) Z uwagi na to, że skromne dochody setek dzierżawców pensjonatów stanowią ich jedyne źródła utrzymania, oraz z uwagi na to, że z powodu masowego opuszczania uzdrowisk przez kuracjuszy, dzierżawcy ci poniosą niepowetowane straty, wnosimy o zwolnienie ich od podatku hotelowego oraz od nieruchomości za b. rok, aby choć w części uzyskali jakąś ulgę.

2) **Pomoc w dziedzinie kredytowej:**

Z uwagi na zaistniały fakt „siły wyższej“, uniemożliwiającej dotrzymanie terminów prekluzyjnych, przewidzianych ustawą wekslową (art. 53) odracza się terminy te na 1 miesiąc od dnia 15 lipca licząc.

Należałoby uzyskać w instytucjach bankowych państwowych (Bank gospodarstwa krajowego i komunalnych (Kasy oszczędności) oraz P. K. O. długoterminowe kredyty dla powodzian, celem umożliwienia im odbudowania zniszczonych warsztatów pracy, zakupu nowego sprzętu i td.

3) **Sądownictwo:**

Ze względu na to, że szereg stron nie był w stanie jawić się w Sądach, przez co nastąpiły wyroki zaoczne, należałoby uzyskać restytucję terminów, zniesienie tych wyroków z powodu przeszkody (siły wyższej) i zwolnienie od narosłych kosztów.

4) **Egzekucje sądowe i podatkowe:** winny być na przeciąg 3-ech miesięcy wstrzymane, gdyż efekt skarbowy wzgl. wierzycielski byłby tylko nieznaczny, a rozgoryczenie zniszczonych powodzią dłużników wzgl. restanów podatkowych byłoby olbrzymie.

5) **Pomoc kredytowa dla kupiectwa:** Kupiectwo w dotkniętych katastrofą powodzi miejscowościach, znajduje się w szczególnie tragicznem położeniu, gdyż nie jest w stanie wykonać swoich zobowiązań wobec wierzycieli, nie ma nadziei na ściągnięcie w bliskim czasie własnych pretensyj do dłużnika i nie ma możności zakupywania świeżego towaru. Celem więc przyjścia im z pomocą, a tem samem celem uzdrowienia całego życia gospodarczego, byłoby rzeczą wielkiej wagi i bezwłocznie konieczną uzyskanie — zwłaszcza dla drobnego kupiectwa — wydajnych i dogodnych kredytów, od wyż wymienionych w punkcie 2. ust. 2 — instytucyj bankowych.

Większość powyższych wniosków zostanie przez Izbę przedłożona konpetentnym czynnikom.

Orzecznictwo w sprawach podatkowych.

WŁADZY SKARBOWEJ NIE WOLNO PODWYŻSZAĆ SZACUNKU REMANENTÓW.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio sprawę firmy „Tow. Akc. Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W. Schweikerta“ w Łodzi przeciwko decyzji ministerstwa skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1929. Spór toczył się o podwyższenie przez władzę wymiarową wartości ramanentu gotowych towarów i półfabrykatów w zamknięciu rachunkowem skarżącej firmy za rok operacyjny 1927 i 1928 o sumę zł. 165.952.

Władza wymiarowa uzasadniła to podwyższenie okolicznością, iż Spółka remanent towarów oszacowała przeciętnie od 30 proc. do 36 proc. niżej ceny rynkowej, przyjmując przy kalkulacji kosztów własnych pod uwagę jedynie koszt surowców i robocizny.

Jeżeli zaś chodzi o skarżącą firmę, to powołała się ona w odwołaniach na przedłożone w toku postępowania wymiarowego zestawienia kalkulacyjne i stwierdziła, że ceny policzone przy oszacowaniu remanentu są rzeczywistemi cenami kosztu i równają się cenom sprzedaży netto.

W konsekwencji Najwyższy Trybunał przychylając się do skargi firmy, ustalił w powyższej sprawie następujące zasady prawne:

1) Płatnikowi przysługuje prawo swobodnej oceny wartości remanentu w granicach ustawowych (kodeks handlowy, ustawa o podatku dochodowym itd.) z jednej strony, a zasad prawidłowego bilansowania, w szczególności zasad prawdziwości bilansu — z drugiej strony.

2) Prawo władzy wymiarowej do sprostowania szacunku remanentu powstaje wogóle dopiero w razie prawidłowego stwierdzenia, że podatnik przy ich oszacowaniu przekroczył podane wyżej granice swobodnego uznania i przyjął dowolnie za podstawę szacunku ceny, nie znajdujące uzasadnienia w stosunkach faktycznych, istniejących na rynku towarów w dniu bilansowym i mającym wpływ na wartość remanentu dla przedsiębiorstwa.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVII. Kraków, dnia 4 sierpnia 1934 Nr. 27

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1 str.-okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Od chwili nastania światowego kryzysu gospodarczego zdobyła sobie w polskiej polityce gospodarczej prawo obywatelstwa niedorzeczna teza, jakoby w Polsce istniała nadprodukcja zbóż, podobnie jak w innych krajach eksporterskich i że zatem należy politykę przyjścia z pomocą rolnictwu oprzeć mniej więcej na tych samych zasadach, któremi kierują się inne państwa rolnicze. Przez pewien czas chełpiono się nawet u nas, że polska polityka rolnicza jest bardziej „humanitarna“, aniżeli polityka Stanów Zjednoczonych, Kanady, czy Australji, albowiem u nas nie topiono przecież pszenicy, ani nie palono żyta. „Nadwyżki“ zbożowe potrafiliśmy zawsze ulokować zagranicą i w ten sposób zdjęliśmy ciężar „nadmiernej podaży“ zboża z rynku wewnętrznego.

Teraz teza ta zdaje się przeżywać dość głęboki kryzys. A jest już najwyższy czas, aby stwierdzić, że kraj, którego produkcja zbożowa sięga granicy samowystarczalności, nie jest, względnie nie powinien być krajem eksporterskim. Wywóz zbóż z Polski nigdy nie przewyższał 5 proc. zbiorów żyta, 8 proc. pszenicy, 4 proc. owsa i 16 proc. jęczmienia. Niemal na każdym przednówku daje się w poszczególnych częściach kraju stwierdzić wyraźny brak zboża, a Wileńszczyzna cierpi często głód, nietylko na przednówku. Przed kilku laty zaobserwowano właśnie na Wileńszczyźnie ciekawe zjawisko, że w tym samym czasie, kiedy w całym kraju organizowano akcję pomocy zbożowej dla Wileńszczyzny, dotkniętej podówczas klęską powodzi, wydała ta właśnie Wileńszczyzna stosunkowo wielkie ilości zboża na eksport.

Fakt, że w okresie pożniwnym na rynku krajowym ukazują się wielkie ilości zboża, dowodzi nie tego, że rolnik ma za dużo zboża i nie wie, co z niem począć, lecz tego, że rolnik ma pilne zobowiązania finansowe, które musi wyrównać i na wyrównanie których odejmuje sobie niejako od ust, to co zebrał ze żniw. Nasz eksport zbóż nie jest zatem rezultatem naszego przesytu zbożowego, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, czy Argentynie, lecz jest wynikiem nędzy naszej wsi, która natychmiast po zbiorach rzuca wielkie zapasy zboża na rynek krajowy dla otrzymania rzadkiej gotówki. Spłacając długi i podatki i czyniąc niezbędne — ale to naprawdę

niezbędne — inwestycje, rolnik nie ma ani zboża, ani gotówki na dokupno tego zboża w chwilach braku. Bardzo często brak mu nawet zboża na zasiew.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby udało się powiększyć konsumcję produktów rolniczych nietylko przez wynędzniałą ludność miast, ale nawet przez samą ludność wiejską, wówczas nietylko nie mówilibyśmy o nadprodukcji, ale nawet okazałoby się, że mamy w Polscę zboża za mało. Nietylko ilość naszego spożycia zboża jest mała, ale i jakość jest niska. Żyto, które jest podstawowym gatunkiem zboża polskiego, jest zbożem gatunkowo złem. Stany Zjednoczone spożywają żyta tylko w ilości 6 kg. na jednego mieszkańca, natomiast Polska spożywa żyta w ilości 164 kg. na jednego mieszkańca i utrzymuje się na pierwszem miejscu w tabeli światowej. Natomiast pszenicy, która jest klasycznym gatunkiem zboża, spożywa Polska zaledwie 49 kg., podczas gdy Stany Zjednoczone spożywają 125 kg., a Belgja nawet 204 kg. na jednego mieszkańca.

Powie ktoś: dobrze, ale warunki gleby naszej nie dopuszczają do zbyt wielkiej uprawy pszenicy i dlatego jesteśmy z konieczności skazani na większy zbiór żyta, aniżeli droższej i lepszej pszenicy. Teza ta jest tylko częściowo uzasadniona. Uprawa pszenicy wymaga nietylko lepszej gleby, ale przedewszystkiem lepszego nawożenia i starannej uprawy mechanicznej, a tymczasem zużycie nawozów sztucznych kurczy się u nas katastrofalnie i spadło z 33.3 kg. na jednego mieszkańca w roku 1929 na 4.1 kg. w roku 1932. Dlatego obszar uprawy pszenicy nietylko nie wzrasta, ale nawet kurczy się u nas z roku na rok, jak to stwierdza Główny Urząd Statystyczny. Dlatego wywozimy pszenicy mało, natomiast dużo wywozimy żyta. I tu obracamy się w błędnem kole. Jesteśmy obok Niemiec i Rosji sowieckiej największym w świecie producentem żyta. Żyto jednak nie jest ważnym gatunkiem zboża na światowych rynkach rolniczych. Handel światowy pszenicą w latach 1926—1928 był 23 razy większy od handlu światowego żytem. Rzucając wielkie ilości żyta na rynek światowy i dopłacając do tego eksportu znaczne kwoty pieniężne, obniżamy cenę żyta na rynku światowym i tem samem szkodzimy samym sobie.

Obecna cena krajowa żyta obraca się dookoła 13 zł. za 100 kg. Na rynku światowym otrzymujemy za 100 kg. żyta cif Rotterdam netto około 3 zł. po strąceniu kosztów transportu. Żyto to kupują hodowcy w Danji i Holandji, spasają niem trzodę i biją nas następnie tańszemi cenami i lepszym towarem na światowym rynku produktów hodowlanych. Gdyby bowiem rolnik nasz chciał spasać żytem trzodę, wówczas musiałby płacić za nie około 13 zł. za 100 kg., podczas gdy rolnik duński otrzymuje nasze żyto po cenie około 4 zł., karmi niem zwierzęta i następnie występuje jako groźny konkurent nasz na światowych rynkach artykułów hodowlanych. Gdybyśmy się wycofali z eksportu żyta, wówczas niewątpliwie cena światowa podniosłaby się, co poprawiłoby i sytuację gospodarczą naszego rolnika. W dotychczasowych warunkach bowiem eksport żyta jest deficytowy, państwo dokłada do tego eksportu poważne kwoty, któremi obciąża społeczeństwo, a rolnik nasz nietylko nic na tem nie zyskuje, ale nawet traci.

Znaną jest rzeczą, że rolnik nasz niezawsze odżywia się chlebem. Są wielkie połacie kraju, gdzie ludność wieśniacza odżywia się przeważnie ziemniakami. Konsumcja ziemniaków jest typowa dla Polski. Stany Zjednoczone spożywają tylko 90.2 kg. ziemniaków na jednego mieszkańca, podczas gdy Polska spożywa aż 762.5 kg. ziemniaków.

Hasłem naszej obecnej polityki zbożowej powinno być zatem: frontem do rynku wewnętrznego! Popytu na produkty rolnicze nie powinniśmy szukać tyle zagranicą, ile wewnętrz kraju. Rolnik musi mieć sposobność lepszego odżywiania się, a nie odejmowania sobie od ust i rzucania na rynek zboża, które następnie jako „nadwyżkę“ wywozimy po deficytowych cenach zagranicę. Dotychczasowa polityka zbożowa kosztowała nas — prócz strat Państwowych Zakładów Przemysłowo Zbożowych, o których jeszcze pomówimy — około 200 miljonów zł. To się musi skończyć. Sami rolnicy przyznają obecnie, że polityka premjowania eksportu zbożowego nie okazała się skuteczną.

Pomoc dla rolnika powinna się jednak wyrażać w dźwiganiu konsumcji nietylko rolniczej. Najważniejszym odbiorcą produktów rolniczych jest — poza wsią — miasto. Także spożycie produktów rolnych przez mieszkańców miast musi wzróść. Także w mieście panuje ziemniak. Państwo musi mieszkańcowi miasta umożliwić zakupno większej ilości mięsa, masła i zboża. Przedewszystkiem należy zerwać z zasadą, że można dźwigać ceny płodów rolnych przez interwencję państwową. Wiadomo, że na cele tej interwencji wprowadzono w październiku 1933 r. specjalny podatek w postaci 10-procentowego dodatku do podatku przemysłowego i podatku gruntowego. Podatek ten nie spełnił swej roli, natomiast obciążył niepotrzebnie budżet mieszkańca miast, któremu pozostało mniej na kupno produktów rolnych.

W całej Polsce żniwa są już na ukończeniu. Jeszcze przed nastaniem katastrofalnej powodzi w Małopolsce obliczano, że żniwa tegoroczne wypadną znacznie gorzej, aniżeli w ubiegłym roku. Dotyczy to szczególnie żyta, którego zbiór wyniesie o 20 do 30% mniej, aniżeli w bardzo urodzajnym roku ubiegłym. Zbiory zboża będą przytem mniejsze nietylko od zbiorów z ubiegłego roku, ale i mniejsze od przeciętnych zbiorów corocznych. Oczywiście, że katastrofalna powódź w Małopolsce wpłynie bardzo poważnie na ogólny wynik zbiorów. Województwa południowe produkują blisko 20 proc. ziemiopłodów w Polsce. Niewiadomo jeszcze, jaka część zbiorów z tych okolic została pochłonięta przez powódź. Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tu o wielkie ilości ziemiopłodów, szczególnie tych, które nie zostały zebrane z pól przed powodzią. Wartość produkcji zbożowej w województwach południowych, t. j. tych, które zostały dotknięte klęską powodzi, wyniosła w roku 1932 około 600 miljonów zł. Jeżeliby tylko ćwierć zbiorów z tych województw uległa zniszczeniu przez klęskę powodzi, wówczas stanęlibyśmy przed możliwością niedostatku zbożowego w kraju w miesiącach wiosennych 1935 r.

Sytuacja gospodarcza województw południowych dozna silnego pogorszenia. Jest to tem boleśniejsze, że chodzi tu o dzielnice przeludnione, cierpiące chroniczną nędzę jeszcze z okresów przedrozbiorowych, o której pisał jeszcze przed kilkudziesięciu laty Szczepanowski w wstrząsającej książce p. t. „Nędza Galicji". Wydajność ziem galicyjskich jest, poza dzielnicami wschodniemi, najniższa w całej Polsce. Najwięcej tu zadłużenia, najwięcej biedy i najwięcej niepokojów na tle nędzy.

Dlatego polityka zbożowa w Polsce winna być w nadchodzącej kampanji zbożowej szczególnie czujna. Hasło zaprzestania deficytowego eksportu zbóż, utrącenia niebezpiecznego pomysłu kartelizacji młynarstwa z wprowadzeniem koncesjonowania młynów i przywrócenia kupiectwu zbożowemu dawnej jego zdolności regulowania podaży i popytu zboża w Polsce — winny być czem prędzej wprowadzone w życie.

S.

Ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narod.

Jak wiadomo, w myśl ogłoszonego niedawno rozporządzenia min. skarbu wszelkie transakcje obligacjami Pożyczki Narodowej są niedopuszczalne i z samego prawa nieważne. Przelew obligacyj drogą sprzedaży odbywać się może tylko w wyjątkowych wypadkach i za każdorazowem zezwoleniem komisarza generalnego pożyczki.

W dn. 25 bm. ukazały się w Dz. Ust. Nr. 66 dwa dalsze rozporządzenia, które precyzują i rozszerzają krąg wypadków, w jakich dopuszczalny będzie przelew obligacyj Pożyczki Narodowej.

SPŁATA ZOBOWIĄZAŃ.

Pierwsze z tych rozporządzeń mówi o spłacie zobowiązań obligacjami tej pożyczki.

Rozporządzenie to przewiduje, że instytucje kredytowe będą mogły przyjmować spłatę swych wierzytelności, powstałych przed 1-ym stycznia 1934 roku w obligacjach Pożyczki Narodowej po kursie emisyjnym, tzn. 96 zł. za 100. Komisarz generalny Pożyczki Narodowej upoważni te instytucje kredytowe do dokonywania na ich rzecz przelewu w tych wypadkach obligacyj Pożyczki Narodowej.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom zorganizowanego kredytu, a przedewszystkiem kasom komunalnym i spółdzielniom kredytowym przeprowadzenie słusznego z punktu widzenia gospodarczego i społecznego oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy obligacyj Pożyczk Narodowej, którym tą drogą umożliwi się zużytkowanie obligacyj w racjonalny sposób.

ZASTAW — UPŁYNNIENIE AKTYWÓW.

Dalej rozporządzenie to przewiduje możność zasta-

wu w ten sposób otrzymanych obligacyj przez instytucje kredytowe po kursie 60 za 100 imiennej wartości. Zapewnienie tego prawa zastawu dla instytucyj, przyjmujących obligacje Pożyczki Narodowej da możność tym instytucjom utrzymania odpowiedniego pogotowia kasowego.

Rozporządzenie to daje możność instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na spłatę wierzytelności, upłynnienia zamrożonych aktywów, a dłużnikom-subskrybentom umożliwia spłatę długu obligacjami i to po cenie nabycia.

OBLIGACJE TYTUŁEM SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Jednocześnie z rozporządzeniem o przyjmowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej przy spłacie zobowiązań ukazało się też rozporządzenie o warunkach przyjmowania obligacyj tej pożyczki przez zakłady ubezpieczeń, tytułem wpłat na składki. Rozporządzenie to da możność zawierania umów ubezpieczeniowych na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek obligacjami Pożyczki Narodowej. Warunki określone tem rozporządzeniem przynoszą ubezpieczonemu pewne korzyści zarówno odnośnie kursu, według którego obligacje będą przyjmowane, jak i sposobu technicznego obliczania składek.

Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą na uiszczenie składek wyłącznie od pierwonabywców, oraz osób, które otrzymały te obligacje w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego. Obligacjami Pożyczki Narodowej ubezpieczony będzie mógł wpłacać albo całkowitą składkę jednorazowo za ubezpieczenie co najmniej z 10-letnim okresem ubezpieczenia, albo składki bieżące co najmniej za trzy pierwsze lata ubezpieczenia. Obligacje te przyjmowane będą według wartości imiennej, t. zn. 100 za 100.

ŚWIADCZENIA W GOTÓWCE.

Podkreślić należy, że w wypadku śmierci, dożywocia lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, zakład ubezpieczeń wypłacać będzie świadczenia ze swej strony wyłącznie w gotowiźnie, a więc niezależnie od tego, że składki uiszczane były obligacjami Pożyczki Narodowej. Natomiast wypłata świadczenia w przypadku rozwiązania umowy przez ubezpieczonego dokonywana będzie w obligacjach Pożyczki Narodowej według ich wartości imiennej i to w miarę możności w tych samych obligacjach, które zostały przyjęte na uiszczenie wpłaty. Gotówką więc wypłacana będzie jedynie ewentualna różnica między kwotą wykupu, a sumą obligacyj, złożonych przez ubezpieczonego.

Dalej rozporządzenie postanawia, że ewentualne pożyczki pod zastaw polis udzielane będą przez zakłady ubezpieczeń jedynie do wysokości gotówkowej wpłaty

na ubezpieczenie, t. zn., że przy wpłacie samemi obligacjami pożyczki takie udzielane nie będą.

Podkreślić należy, że przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki ubezpieczeniowe zależeć będzie od zgody zakładów ubezpieczeń. Te zakłady ubezpieczeń, które wyrażą na zawieranie takich umów ubezpieczeniowych swą zgodę, władza nadzorcza nad temi zakładami udzieli im prawa przyjmowania obligacyj.

ROZPORZĄDZENIE OBEJMUJĄCE ISTNIEJĄCE UMOWY.

Obligacjami Pożyczki Narodowej będzie można opłacać składki ubezpieczeniowe również i w wypadkach zawarcia ubezpieczenia bez umowy o wpłacaniu obligacjami Pożyczki Narodowej, przyczem zakład ubezpieczeń będzie mógł na żądanie ubezpieczonego przyjąć od niego obligacje na sumę nominalną nieprzekraczającą trzyletniej składki za ubezpieczenie, a to tytułem jednorazowej wpłaty, która spowoduje zmniejszenie składki bieżącej, opłacanej za to ubezpieczenie. Oznacza to, że przy istniejących już umowach ubezpieczeniowych każdy ubezpieczony może żądać od zakładu ubezpieczeniowego przyjęcia wpłaty obligacjami Pożyczki Narodowej w wysokości swej trzyletniej składki, a to celem zmniejszenia w następstwie tego pozostałych składek ubezpieczeniowych. W tych wypadkach obligacje przyjmowane będą po kursie emisyjnym, t. zn. 96 za 100.

Rozporządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Drożyzna papieru w Polsce.

Papier z surowca polskiego zagranicą tańszy niż w kraju.

Do kartelów, prowadzących bezwzględną politykę cen na rynku wewnętrznym, monopolizując w swych rękach handel hurtowy, należy zaliczyć przedewszystkiem syndykat polskich papierni.

Przeprowadzona ostatnio przez związek wydawców dzienników i czasopism w Polsce ankieta przy pomocy analogicznych związków zagranicą wykazała, że ceny papieru gazetowego wyższe są jedynie w Szwajcarji i w Czechosłowacji, pozatem we wszystkich niemal państwach ceny te są daleko niższe od polskich. Polska posiada dużo papierówki, której ceny są obecnie bardzo niskie. Kraje, sprowadzające polską papierówkę i przerabiające ją na papier, kalkulują cenę papieru taniej, niż papiernie w Polsce.

Kalkulacja polskich papierni pod rządami kartelowemi jest więc nieproporcjonalnie wysoka i niewątpliwie zadroga. Dzieje się to dlatego, że papiernie polskie zawiązały w marcu 1932 r. kartel i nie posiadają na rynku zupełnie konkurencji. Produkcję swą papiernie skartelizowane sprzedają wyłącznie wybranym przez siebie kupcom hurtownikom I-ej i II-ej kategorji. Hurtownicy ci są zobowiązani specjalnemi kontraktami do przestrzegania cen, ustalonych przez kartel. W ten sposób syndykat papierni w Polsce jest dyktatorem cen na rynku, a wyeliminowane kupiectwo skarży się na kartel z powodu uniemożliwienia mu wykonywania zawodu kupieckiego.

Ciekawe jest również, że mimo przyznawania przez Polskę kontygentów na przywóz papieru z zagranicy, kontygenty te nie są wyzyskiwane, mimo regularnego przynawania ich przez min. przemysłu i handlu. Dzieje się to podobno dlatego, że po kontygenty zgłaszają się zaprzyjaźnieni względnie uzależnieni od kartelu papierowego kupcy, którzy uzyskują w całej pełni przyznane przez rząd kontygenty, poczem chowają te zezwolenia. W ten sposób papier zagraniczny np. ze Szwecji do Polski nie nadchodzi i polskie papiernie nie mają konkurencji na rynku polskim.

Tylko półśrodki.

Zapowiedzi obniżki cen artykułów skartelizowanych zakończą się niebawem... rozczarowaniem spożywców. Zapowiadano wiele, obiecywano sporo, a skończy się na drobnych półśrodkach.

Jeszcze na wiosnę zapowiedziano obniżkę cukru.

Ma nastąpić dopiero od października. Wyniesie zaledwie 20 gr. od 1 kg. Cukier będzie tedy kosztował 1.20 zł. Ten sam jednak cukier będzie nadal kosztował w Londynie... 56 gr.

Z zapałkami zrobiono humoreskę. Na kresach wschodnich wypuszczono mniejsze pudełeczka z minimalną zniżką. Po miastach żadnej zniżki nie będzie. Tutaj będzie dalej święciła triumfy szmuglowana zapalniczka, a po wsiach — hubka i krzesiwo!

Zapowiedziano zniżkę żelaza. Zniżka ma objąć przedewszystkiem kresy wschodnie i nie będzie przewyższała 10 proc. Poza tem firmy będą mogły bezpośrednio nabywać w hutach po cenach hurtowych. W praktyce jednak zniżka taka będzie posiadała niewielkie znaczenie, gdyż mało posiadamy przedsiębiorstw, które nabywają żelazo w ładunkach wagonowych.

Żarówki będą tańsze o 16 procent. Na razie jednak niema mowy o zniżeniu cen nafty, którą przecież świeci w dużej mierze nasza wieś. Jedynie w Wielkopolsce wioski świecą elektrycznością. Normalnie zatem wieś nadal będzie tonęła w ciemnościach, a za oświetlenie będzie służyło łuczywo, albo też, jak na Polesiu, suszony piskorz.

Benzyna również nie stanieje. Pojazdy mechaniczne zatem, które wszędzie wchodzą w życie — pozostaną nadal w Polsce luksusem. Zresztą do nich potrzeba jeszcze jednego czynnika: dobrych dróg.

Tak to, zamiast zdecydowanych pociągnięć i radykalnych środków, zastosowano tylko półśrodki.

Nowy kodeks zobowiązań.

I.

Z dniem 1-go lipca 1934 wszedł w życie na całym terenie Państwa Polskiego nowy kodeks zobowiązań. Do tego czasu obowiązywały w Polsce w tej dziedzinie prawa czterech różnych ustawodawstw, w każdej dzielnicy odrębne, odziedziczone po państwach zaborczych. Przez wprowadzenie kodeksu zobowiązań (a ostatnio także kodeksu handlowego) posunęła się o duży krok naprzód unifikacja stosunków prawnych w Polsce, co powitać należy z dużem zadośćuczynieniem, gdyż przyczynia się to ogromnie do ożywienia międzydzielnicowych stosunków i uczynienia z państwa jednolitego terenu gospodarczego.

W naszej dzielnicy przez wprowadzenie kodeksu zobowiązań uchylony został cały ten dział ustawy cywilnej, unormowany dotychczas kodeksem austrjackim z roku 1811. Jest rzeczą prawników zapoznać się dokładnie z nowymi przepisami, a w szczególności ze zmianami, jakie nowa ustawa wprowadza w dziedzinie zobowiązań. Pragniemy tylko czytelnikom naszym zwrócić uwagę na pewne zasadnicze zmiany, których znajomość będzie pożyteczną dla każdego, zwłaszcza, że przyzwyczajeni do bardzo swobodnych przepisów prawa austrjackiego, musimy się obecnie w pewnych kierunkach przeuczyć i dostosować do pojęć nam dotychczas mniej znanych i do większego formalizmu.

W szczególności w pierwszym rzędzie zwrócić winni wszyscy, mający cokolwiek z interesami do czynienia uwagę, iż nowy kodeks zobowiązań wymaga w wielu wypadkach formy pisemnej tam, gdzie dotychczas wystarczała w zupełności umowa ustna, słowna. Najważniejsze wypadki, w których przepisana jest forma pisemna, są następujące:

1) Umowa przedwstępna, t. j. umowa, którą strony zobowiązują się do zawarcia w przyszłości jakiejś umowy; 2) pełnomocnictwo ogólne, t. j. nie ograniczone do pewnej konkretnej sprawy; 3) przelew wierzytelności, t. zw. u nas cesja (także zawiadomienie dłużnika o cesji winno nastąpić pisemnie); 4) zaciągnięcie długu, celem spłacenia innego długu i podstawienie wypożyczającego w prawa dawnego wierzyciela (tu wymagana jest forma aktu notarjalnego); 5) potwierdzenie spełnienia świadczenia, jeśli zobowiązanie stwierdzone jest dokumentem i wynosi więcej, niż 1000 zł.; 6) umowa o pożyczkę, o ile chodzi o udzielenie pożyczki ponad 250 zł.; 7) układ zbiorowy o pracę; 8) umowa spółki; 9) poręka. Odnośnie wypadków, w których obowiązuje forma pisemna, zaniechanie tej formy nie czyni wprawdzie z reguły umowy nieważną (chyba, że wyjątkowo jakiś przepis to zarządza, jak np. gdy chodzi o sprzedaż lub obciążenie nieruchomości, gdzie wymagana jest forma aktu notarjalnego), lecz uniemożliwia w tym wypadku prowadzenie dowodu ze świadków bez zgody strony przeciwnej, co w wielu wypadkach będzie równoznaczne z uniemożliwieniem wszelkiego dowodu, albowiem tam, gdzie nie jest dopuszczalny dowód ze świadków, nie może być też przeprowadzony wedle przepisu kodeksu postępowania cywilnego dowód z przesłuchania stron.

Nowością kodeksu zobowiązań jest postanowienie, że jeśli kilku współwłaścicieli zaciągnie jakieś zobowiązanie odnośnie przedmiotu ich własności, w tym wypadku jest ich zobowiązanie solidarne.

Nowa ustawa zawiera też generalny przepis, że umowa zawarta przez wyzyskanie lekkomyślności, niedołęstwa, niedoświadczenia, lub przymusowego położenia, może zostać przez drugą stronę zaczepioną, o ile druga strona zobowiązała się do świadczenia rażąco za wysokiego. W tym wypadku strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia, albo zwiększenia świadczenia wzajemnego, a jeśli to jest utrudnione, może uchylić się od skutków umowy. W przepisie tym

koncentrują się zasady prawne, wyrażone dotychczas w przepisach dotyczących lichwy, a także w przepisie dotyczącym pokrzywdzenia ponad połowę wartości.

Ważnym jest także generalny przepis, wedle którego umowy obowiązują nietylko co do tego, co jest w nich wyrażone, lecz także do wszelkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności. Przepis ten daje sądom szerokie pole do interpretacji umów w kierunku swobodnego uznania, co jest słuszne, a co niesłuszne.

Jeśli umowa została zawarta na piśmie (także w wypadkach, gdzie pisemna forma nie jest wymagana), wówczas także jej uzupełnienie, zmiana, lub rozwiązanie musi być pisemnie stwierdzone.

Bardzo ważną nowością dla naszej dzielnicy jest, że osoby, które nie umieją czytać, mogą składać oświadczenia woli na piśmie tylko we formie aktu notarjalnego, zaś osoby, które umieją czytać, a nie umieją pisać, mogą się dać podpisać tylko przez pełnomocnika w obecności notarjusza, lub władzy gminnej. Stanowi to duże utrudnienie dla tych osób w sprawach, w których forma pisemna jest obowiązkowa, np. przy pełnomocnictwach, które dotychczas mogły być zaopatrywane znakiem ręcznym w obecności świadków.

Ważnym jest przepis, iż przy zobowiązaniach, opiewających na walutę zagraniczną, ma wierzyciel w razie zwłoki dłużnika prawo wyboru żądania zapłaty w walucie krajowej, albo podług kursu, jaki owa waluta miała w dniu płatności pretensji, albo też wedle kursu dnia rzeczywistej zapłaty. Ten przepis odnosi się także do zobowiązań, powstałych dawniej, ale tylko jeśli zwłoka nastąpiła po dniu 1 lipca 1934. (Przepis ten przeszedł obecnie do nowego rozporządzenia o obrocie pieniężnym).

W wypadkach, gdzie umówione są świadczenia wzajemne, może nawet ta strona, która zobowiązała się do wcześniejszego świadczenia wstrzymać się z nim, jeśli wskutek złego stanu majątkowego drugiego kontrahenta spełnienie wzajemnego świadczenia stało się wątpliwe.

Koszta pokwitowania ponosi wedle nowego kodeksu zawsze dłużnik, chyba, że wierzyciel się do tego wyraźnie zobowiązał.

Nowość wprowadza też kodeks zobowiązań w tym kierunku, iż na wypadek zwłoki dłużnika z zapłatą długu pieniężnego daje wierzycielowi nietylko prawo żądania ustawowych albo umówionych odsetek, ale także prawo żądania dodatkowego odszkodowania, jeśli ponosi z powodu zwłoki większą szkodę, co było dotychczas niedopuszczalne. Od zaległych odsetek wolno wierzycielowi liczyć także odsetki od chwili wytoczenia skargi. Odtąd tedy będą mogli wierzyciele w chwili wytoczenia skargi odsetki kapitalizować.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika.

Międzynarodowa Wystawa Handlowa w New Yorku.

Dnia 22 października 1934 r. zostanie otwarta w Grand Central Palace w New Yorku Międzynarodowa Wystawa Handlowa (International Trade Fair), zorganizowana staraniem komitetu składającego się z osób i reprezentantów organizacyj zwalczających import towarów niemieckich do Stanów Zjednoczonych.

Wystawa ma głównie na celu zapoznanie społeczeństwa amerykańskiego z towarami zagranicznemi, które mogą zastąpić artykuły dotychczas importowane z Niemiec.

Bliższe wiadomości dotyczące wystawy udziela Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie.

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ KRAKÓW—LWÓW.

Wskutek przewidzianego przez dłuższy czas braku bezpośredniego połączenia kolejowego do Lwowa, zwróciła się krakowska Izba przemysłowo-handlowa w dniu 21 bm. do Ministerstwa Komunikacji w Warszawie z prośbą o możliwie najspieszniejsze zaprowadzenie cywilnego ruchu lotniczego bezpośredniego pomiędzy Krakowem a Lwowem.

Jeszcze w sprawie fabrykacji zeszytów szkoln.

Sekcja Papiernicza przy Krak. Stow. Kupców zawiadamia wszystkich swych członków, którzy pragną wyrabiać zeszyty znormalizowane, że zeszyty te można wyrabiać z papieru **nie posiadającego znaku wodnego.**

Normalizacja zeszytów polega na stosowaniu się do przepisanego formatu, linjatury i gramatury papieru, a nie na tem czy papier posiada znak wodny, czy też nie.

Odpowiedni papier oraz surowiec na okładki mogą otrzymać u hurtowników krakowskich nawet tacy producenci, którzy do kartelu zeszytowego przyjęci nie zostali.

Niezależnie od powyższej wiadomości przypominamy, iż używanie zeszytów starego typu jest nadal dopuszczalne.

NOWE PRZEPISY O DOZORCACH DOMÓW.

Ukazała się broszura, obejmująca orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, regulującej od 19 czerwca b. r. nowe warunki pracy i płacy dozorców domowych w Krakowie, z przepisami związkowemi o umowie o pracę z nowego Kodeksu Zobowiązań, objaśnieniami, orzecznictwem Najw. Sądu i tabelą opłat socjalnych oraz wynagrodzeń dozorców domowych. Broszurę tę, pożyteczną dla prawników i dla praktyki życia codziennego, opracował adwokat dr. Maksymiljan Kornreich.

EKSPORT DO SZWECJI.

Firmy zainteresowane w eksporcie produktów polskiego przemysłu chemicznego do Szwecji, mogą w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie przeglądnąć zestawienie importowanych przez Szwecję artykułów chemicznych.

EKSPORT DO CZECHOSŁOWACJI.

Firmy, zainteresowane eksportem do Czechosłowacji mogą w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie zasięgnąć w godzinach urzędowych informacji o warunkach przydziału dewiz przez czechosłowacki Bank Narodowy.

UNIFIKACJA SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO.
Tylko dziesięć izb w całej Polsce.

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 65 z dnia 25 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, ustalające, że na obszarze Rzp. Polskiej ustanawia się 10 izb przemyłowo-handlowych: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdyni, Wilnie i Katowicach.

Dotychczas istniało 12 izb, rozporządzenie obecne ustanawia 10 izb czyli liczba ich uległa zmniejszeniu o 2. Izba w Bydgoszczy została zamknięta już w listopadzie r. ub. i okręg jej działalności przyłączono do izby w Gdyni; drugą izbą, która przestaje funkcjonować dopiero obecnie, jest izba bielska, której okręg podzielono i przyłączono częściowo do krakowskiej, częściowo do katowickiej.

PRZED WYBORAMI DO IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje zarządzenie w sprawie rozpisania wyborów do ciał samorządu gospodarczego. Zarządzenie to ukazać się ma jeszcze w końcu b. m. Wybory rozpisane będą na początek listopada.

Na podstawie noweli do ustawy o Izbach Przemysłowo-Handlowych zostanie skrócony obecnie obowiązujący czas urzędowania Izb z 6 na 5 lat. Nowi radcowie Izb powołani będą zarówno w drodze wyboru, jak i nominacji przez ministra przemysłu i handlu.

Izby Przemysłowo-Handlowe rozpoczęły układanie list wyborców, gdyż zaszła konieczność skreślenia wielu instytucyj zlikwidowanych w ostatnich latach.

Zmiana w systemie telefonicznych rozmów międzymiastowych.

Przy przeprowadzeniu telefonicznych rozmów międzymiastowych centrale telefoniczne zawiadamiały dotychczas rozmawiających o upływie 3 minutowych okresów rozmowy.

System ten będzie stosowany nadal tylko do rozmów przeprowadzanych z rozmównic publicznych w urzędach pocztowych. Natomiast abonenci przeprowadzający rozmowy ze swoich stacyj telefonicznych począwszy od dnia 1 sierpnia już nie będą powiadamiani o upływie 3 minutowego okresu rozmowy. Będą oni jednak mieli prawo zapowiedzieć z góry, już przy zamawianiu rozmowy międzymiastowej jak długo chcą rozmawiać i wówczas centrale telefoniczne będą ich uprzedzały o upływie oznaczonego przez nich czasu trwania rozmowy.

Żaden kupiec żydowski nie pojedzie na Targi Lipskie

Centralny Komitet Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej komunikuje: Dyrekcja Letnich Targów Lipskich, podobnie jak w ubiegłym sezonie, rozesłała tysiące broszur, ulotek i prospektów z zaproszeniem na tegoroczne Targi letnie, odbyć się mające w sierpniu roku bież. Między innemi rozesłano też zaproszenia do całego szeregu firm żydowskich w Polsce.

Wierzymy, że ci wszyscy kupcy i przemysłowcy żydowscy, którzy w poczuciu swej godności nie zwiedzili Targów Lipskich w maju r. b. i tym razem, zgodnie z naszym apelem, do Lipska nie pojadą i odeślą zaproszenia z dopiskiem, że nie chcą utrzymywać stosunków z hitlerowskiemi Niemcami.

Musimy wszyscy jak jeden mąż dać świadectwo wobec hitlerowskich Niemiec i całego świata kulturalnego o naszej niezłomnej postawie wobec barbarzyńskich metod obecnego reżimu w Hitlerji, który pozbawił naszych braci elementarnych praw ludzkich i obywatelskich.

Dopóki ludność żydowska w Niemczech nie odzyska pełnych praw ludzkich i obywatelskich, żaden Żyd polski nie nawiąże stosunków handlowych z firmami niemieckiemi i nie zwiedzi niemieckich Targów, wystaw, oraz innych imprez niemieckich. Apelujemy przeto do sumienia kupiectwa żydowskiego, aby żaden kupiec żydowski pod żadnym pozorem nie pojechał na tegoroczne Targi Lipskie!

Nowe opłaty portowe w Gdyni

Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu zostały wprowadzone od dnia 28 maja 1934 nowe stawki opłat portowych, w porcie gdyńskim, odnośnie opłat za wejście i wyjście statku (tonażowe) za postój (postojowe) za przystanie i nadbrzeża (przystaniowe) za wyładowanie lub przyjęcie pasażera (pasażerskie), za wyładowanie i naładowanie towaru (ładunkowe), oraz za służbę pilotową. Opłata za korzystanie z administrowanych przez władze portowe urządzeń (dźwigów) itp. nie zostały narazie zmienione. Opłaty za wejście i wyjście statku wynoszą teraz 8 gr. lub 16 gr. za 1 m³ pojemności netto, pozostają więc znacznie niższe od tychże opłat, pobieranych w innych portach.

Dotychczasowa 50 gr. opłata za wylądowanie i przyjęcie pasażera została w komunikacji z zagranicą zniesiona. Opłaty ładunkowe zostały zasadniczo zmienione o tyle, że są teraz obliczane od każdych 100 kg., a nie jak dotychczas od 1000 kg. Temsamem uniknie się nadmiernego obciążenia temi opłatami mniejszych przesyłek drobnicowych. W miejsce dotychczasowego podziału towarów na 5 grup, o różnych stawkach sprowadzono podział na 6 grup, w czem uwzględniono wnioski o zaliczenie poszczególnych towarów do grup tańszych. N. p. celulozy z łomu żelaznego itd. oraz zaszeregowano do tych grup towary dotychczas wydzielone osobno. Dla ruchu tranzytowego ważne jest następujące udogodnienie. Od towaru transytowego przywiezionego drogą morską, następnie wywożonego drogą lądową, lub też od towaru tranzytowewo, przywiezionego drogą lądową, następnie wywożonego drogą morską, z wyjątkiem towarów, wymienionych wyżej w grupach a, b, c, pobiera się opłatę zmniejszoną o 50%; wyjątek dotyczy towarów zaszeregowanych do grup najtańszych. Za przeholowanie statku w obrębie portu z jednego miejsca na drugie pobiera się opłatę pilotową obniżoną o 60%, tylko przy pierwszej zmianie miejsca. Następnie przeholowania uskuteczniane są bezpłatnie. Co się tyczy rocznych opłat ryczałtowych za wejście i wyjście, postojowych, pilotowych i przystaniowych, statki gdańskie dla udogodnienia zostały zrównane w prawach z polskimi, a rocznie opłaty ryczałtowe pobierane w Gdyni ważne są odtąd w porcie Gdańskim i odwrotnie.

Zwolnienia od opłat rozciągnięte zostało na statki znajdujące się w stanie nieczynnym. Pozatem nie nastąpiły żadne zmiany w opłatach. Podczas jednak kiedy dotychczas zmiana taksy mogła być przeprowadzona tylko przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, obecnie przyznano Urzędowi Morskiemu w Gdyni prawo zniżek do 25% w wypadkach uwarunkowanych potrzebą gospodarczą. Użytek z racji tego prawa będzie robiony tylko w wyjątkowych wypadkach.

SPRZEDAŻ NA RATY W ŚWIETLE PRZEPISÓW NOWEGO KODEKSU HANDLOWEGO.

W lipcu roku bieżącego wszedł w życie polski kodeks handlowy. Wśród wielu spraw, jakie porusza nowy kodeks, omówiona została ciekawa dziedzina, jaką jest sprzedaż na raty.

Dotychczas ustawodawstwo sprawą tą się nie zajmowało, a w szczególności nie interesowało się zagadnieniem: 1) jak zabezpieczyć sprzedawcę przed możliwością nadużycia zaufania ze strony kupującego i 2) jak obronić nabywcę przed narzuceniem mu ciężkich warunków sprzedaży.

Ustawodawca polski stworzył obecnie przepis dotyczący w szczególności drugiego z wymienionych tu zagadnień pod kątem widzenia interesu dłużnika.

Otóż nowy kodeks zawiera postanowienia, że nieważne są warunki umów prywatnych, któreby były dla nabywcy mniej korzystne, niż przepisy kodeksu. Jedynie ulgi czynione nabywcy mogą być ważnie umawiane, natomiast nabywca nie może być więcej w swych prawach krępowany, niż to przewiduje kodeks. Tak więc nie można odjąć nabywcy prawa do poszukiwania szkód i strat na sprzedawcy, za to, że rzecz sprzedana ma wady w umowie kupna — sprzedaży nie przewidziane. Nie może być ani domniemane, ani zastrzeżone ustnie, by nabywca w razie niezapłacenia jednej raty miał płacić jednorazowo całą niedopłaconą należność. Takie zastrzeżenie musi być wyrażone w umowie doręczonej na piśmie kupującemu. Poza tem takie zastrzeżenie (na piśmie) ma skutek tylko wtedy, jeżeli kupujący zalega z zapłatą conajmniej dwóch rat, których łączna suma przewyższa jedną piątą umówionej ceny kupna. Oczywista, że nabywcom zatem zależeć będzie na odpowiedniem sporządzeniu takich umów na raty, tak, iżby raty te były oznaczane w odpowiedniej wysokości i pod odpowiedniemi rygorami.

Każdy więc nabywca powinien pamiętać, że nawet w razie zalegania w wyżej opisany sposób z płatnością dwóch kolejnych po sobie rat, — nie będzie zagrożony koniecznością zapłacenia całkowitej ceny, o ile uprzednio nie będzie zawezwany przez sprzedawcę do zapłaty zaległości z wyznaczeniem mu terminu dodatkowego i zagrożeniem zerwania umowy. Zawezwanie takie winno być pisemne. Gdyby już dojść miało do zerwania umowy, nie traci kupujący prawa do już uiszczonych rat, t. zn. że o ile rzecz wraca do sprzedawcy, nabywca ma prawo do uzyskania wpłaconych kwot po potrąceniu na rzecz sprzedawcy tylko równowartości tego, o ile rzecz w cenie swej straciła przez jej używanie. Poza tem bronić się sądownie będzie nabywca przed sądem miejsca swego zamieszkania, a nie — miejsca zamieszkania sprzedawcy, a to ułatwi mu obronę prawną.

Rejestr spółdzielni.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57 z dnia 30 czerwca br. ogłoszone zostało pod pozycją 504 rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1934 r., wydane z porozumieniu z Ministrem Skarbu — o rejestrze spółdzielni. Rozporządzenie postanawia, że czynności sądu rejestrowego, przewidzianych w ustawie o spółdzielniach, dokonywa sąd, który prowadzi rejestr handlowy. Do prowadzenia rejestru spółdzielni, jawności rejestru oraz postępowania w sprawach rejestrowych stosuje się odpowiednie przepisy o rejestrze handlowym, jeżeli ustawa o spółdzielniach lub omawiane rozporządzenie nie stanowią inaczej. Do wydawania oświadczeń, stwierdzających, że celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawnione w statucie nie nasuwają zastrzeżeń — upoważnione są: Rada Spółdzielcza w stosunku do wszystkich spółdzielni oraz związki rewizyjne w stosunku do tych grup spółdzielni, które podlegają ich rewizji. Wykaz związków rewizyjnych wraz z oznaczeniem zakresu ich uprawnień przesyła Przewodniczący Rady Spółdzielczej sądom rejestrowym. Zgłoszenia do rejestru powinny być dokonywane osobiście w sądzie, bądź też podawane na piśmie.

Rejestr spółdzielni składa się z 9-ciu rubryk. Wzór rejestru dołączony został do zarządzenia. Sąd rejestrowy przesyła bezpłatnie Radzie Spółdzielczej zawiadomienia o wpisach, dotyczących: 1) zarejestrowania statutu spółdzielni i wszelakich jego zmian, dołączając odpisy statutu, 2) rozwiązania spółdzielni, 3) wykreślenia spółdzielni z rejestru, 4) połączenia spółdzielni.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 lipca br.

Jak należy wyrabiać i sprzedawać środki kosmetyczne?

W Nr. 62 „Dziennika Ustaw“ z 18 lipca br. ogłoszone zostało rozp. min. Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. P. i H. z dnia 25 czerwca 1934 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

Rozdział 1-szy rozporządzenia obejmuje postanowienia ogólne określając w nich pojęcie środków kosmetycznych podając, że „środki kosmetyczne w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są to środki do oczyszczenia, barwienia i pielęgnowania skóry, włosów, paznogci oraz jamy ustnej i zębów“. Następnie rozporządzenie określa, jakie artykuły zalicza się do kosmetyków, podając różnym graniczeniom ich wytwórczość i zbyt. Dla zarejestrowania odpowiedniego kosmetyku wymagany jest cały szereg formalności. Dalej rozporządzenie podaje w jakich warunkach środek kosmetyczny zostaje skreślony z rejestru. Następnie poruszona jest kwestja reklamy środków kosmetycznych drogą czy to druków reklamowych czy reklam umieszczonych w prasie lub wyświetlanych w kinach zaznaczając, że reklamy te „nie mogą zawierać informacyj wprowadzających publiczność w błąd, co do pochodzenia, składu i działania danych środków kosmetycznych“. Dalsze paragrafy rozporządzenia omawiają jakie środki kosmetyczne zabrania się wprowadzać do obiegu, jakość naczyń wyrobu, przechowywania i wprowadzania w obieg środków kosmetycznych, kwestję opakowania środków kosmetycznych. Rozdział 2-gi rozporządzenia postanowień szczególnych podaje definicję kremów, mydeł toaletowych, pudrów, szminek, dodatków do kąpieli, mydeł i proszków do mycia włosów i głowy, płynów do włosów, olejków, brylantyn, pomad i innych, wymieniając jakich składników zawierać nie mogą. Rozdział 3-ci postanowień końcowych objemuje przepisy, w których powiedziane jest, że wyrób i sprzedaż oraz inne wprowadzanie w obieg środków kosmetycznych nieodpowiadających przepisom rozporządzenia jest wzbronione, oraz że postanowienia niniejszego rozporządzenia stosuje się również do środków kosmetycznych sprowadzanych z zagranicy. Następnie, że za zgodne z przepisami niniejszego rozporządzenia wprowadzenie do obiegu niezarejestrowanych środków kosmetycznych odpowiedzialna jest firma (wytwórnia) produkująca, i że za zgodne z przepisami min. rozoprządzenia wprowadzenie do obiegu środków kosmetycznych z zagranicy i obszarów na których rozporządzenie niniejsze nie obowiązuje odpowiedzialny jest zastępca firmy produkującej lub rozpowszechniającej dany środek kosmetyczny wzgl. z braku tych osób, osoba wprowadzająca go bezpośrednio w obieg. Jeden z końcowych paragrafów rozporządzenia podaje, że środki kosmetyczne nieodpowiadające przepisom tego rozporządzenia a znajdujące się w obiegu w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia mogą być w obiegu niedłużej niż w przeciągu 2 lat od dnia ogłoszenia rozporządzenia. Z wyjątkiem tych, które zostaną uznane przez władze dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użyku za szkodliwe dla zdrowia. Ostatni paragraf podaje, że rozporządzenie wchodzi w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu. Do rozporządzenia dodany jest załącznik obejmujący: a) wykaz związków niedopuszczalnych w środkach kosmetycznych oraz b) wykaz związków dopuszczalnych z ograniczeniami.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.